

Białoruś wobec pandemii koronawirusa: zaprzeczanie faktom

Kamil Kłysiński

16 marca prezydent Alaksandr Łukaszenka sceptycznie odniósł się do ograniczeń wprowadzanych przez sąsiednie państwa w związku z rozprzestrzenianiem się koronawirusa w Europie. Część podejmowanych działań uznał za efekt „nadmiernej paniki”, podkreślając przy tym, że Białoruś nie zamierza zamykać swoich granic ze względu na niską skuteczność takich działań w zwalczaniu pandemii. Szczególnej krytyce poddał zamknięcie granicy przez Rosję, wchodzącą wraz z Białorusią w skład Państwa Związkowego oraz korzystającą na dużą skalę z białoruskich szlaków tranzytowych. W odpowiedzi na te zarzuty strona rosyjska uściśliła, że blokada ta nie dotyczy przewozu towarów, a powodem jej wprowadzenia było m.in. niestosowanie się Mińska do zaleceń WHO. Białoruskie Ministerstwo Zdrowia również wskazuje na niską efektywność podejmowanych w innych krajach działań prewencyjnych, w tym m.in. zamknięcia placówek szkolnych i wychowawczych. W opinii resortu mogłoby to stanowić zagrożenie dla osób starszych, zazwyczaj opiekujących się pozostawianymi w domu dziećmi. Podejmowane obecnie na Białorusi działania prewencyjne mają charakter wybiórczy. Według stanu z 18 marca oficjalnie odnotowano na Białorusi 51 przypadków zachorowań na COVID-19.

Komentarz

- Władze białoruskie od wielu dni zachowują dystans wobec problemu koronawirusa. Sceptycyzm Mińska jest szczególnie zaskakujący w zestawieniu z bardziej restrykcyjną polityką Kijowa oraz Moskwy. Wydaje się, że Alaksandr Łukaszenka, bagatelizując ten problem, chce stworzyć wrażenie, iż władze w pełni panują nad sytuacją zdrowotną obywateli i efektywnie powstrzymują wzrost liczby zakażeń. W ten sposób usiłuje wzmocnić wizerunek silnego przywódcy stabilnego kraju, co może mieć znaczenie w kontekście tegorocznych wyborów prezydenckich. Jednak w przypadku szybkiego rozwoju pandemii także na Białorusi przyjęta przez władze strategia pomniejszania skali zagrożenia doprowadzi zapewne do poważnego wzrostu niezadowolenia społeczeństwa, co może negatywnie wpłynąć na sprawność kolejnej spodziewanej reelekcji obecnego prezydenta.
- Nie można również wykluczyć, że władze białoruskie nie zdecydowały się na radykalne środki, aby dodatkowo nie pogłębiać obserwowanej od początku tego roku recesji, związanej przede wszystkim z ograniczeniem od początku br. dostaw rosyjskiej ropy naftowej do poziomu jednej trzeciej zapotrzebowania. W rezultacie, po raz pierwszy od kilku lat, białoruski PKB w ciągu pierwszych dwóch miesięcy 2020 r. spadł o 0,6 p.p. (w

styczniu spadek sięgnął niemal 2 p.p.).

- Rozprzestrzenianie się koronawirusa stało się również kolejnym elementem sporu w napiętych w ostatnich miesiącach stosunkach białorusko-rosyjskich. Dążąca do zwiększenia kontroli nad Białorusią Rosja po raz kolejny stała się obiektem ostrej krytyki ze strony Alaksandra Łukaszenki. W narracji białoruskiego prezydenta działania Moskwy mają być kolejnym dowodem braku dobrej woli wobec pragmatycznego stanowiska Mińska. Jednak przede wszystkim nieporozumienia te wskazują na niski poziom zaufania z obu stron oraz nieefektywną koordynację ich działań w ramach Państwa Związkowego.